

Helena Chwiedosik

Uniwersytet w Białymstoku

ORCID: 0000-0001-6598-722X

Niewypowiedziany przełom. Wpływ wydarzeń roku 1980 na działalność i sprawozdawczość Delegatury Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Białymstoku

DOI: 10.15290/sp.2025.33.02.05

Abstrakt W artykule zostały omówione istotne aspekty pracy białostockich cenzorów w dobie kryzysu, w szczególnej, przełomowej politycznie dekadzie lat 70. i 80. w PRL. W oparciu o sprawozdania białostockiej delegatury GUKPiW autorka przeprowadziła analizę cenzorskich działań z uwzględnieniem ich skali, liczby dokonanych ingerencji oraz zaobserwowanych postaw przedstawicieli środowiska intelektualnego i kulturalnego regionu białostockiego. Autorka dowodzi, iż kryzysy społeczno-polityczne mające miejsce w Polsce w roku 1980, ze szczególnym uwzględnieniem wydarzeń Sierpnia '80, rezonowały na obszarze regionu białostockiego. W sprawozdawczości białostockich cenzorów ich ślady były jednak znikome. Sprawozdania wysyłane z Białegostoku do warszawskiej centrali są wypełnione eufemizmami i niedopowiedzeniami. Można odnieść wrażenie, że mamy do czynienia z pewnym rodzajem autocenzury. Strategia „niewypowiedzenia” dokonującego się przełomu dawała jakieś poczucie bezpieczeństwa oraz nadzieję na zachowania istniejącego *status quo*.

Słowa kluczowe cenzura, autocenzura, Delegatura GUKPiW w Białymstoku, PRL, Sierpień '80

Abstract The article discusses important aspects of the work of censors in Białystok during the crisis, particularly in the politically turbulent decade of the 1970s and 1980s in the People's Republic of Poland. Based on reports from the Białystok branch of the General Directorate for Press and Publication Control (GUKPiW), the author analyzed censorship activities, taking into account their scale, the number of interventions made, and the attitudes observed among representatives of the intellectual and cultural community in the Białystok region. The author argues that the socio-political crises that took place in Poland in 1980, with particular emphasis on the events of August 1980, resonated in the Białystok region. However, there were few traces of this in the reports of the Białystok censors. The reports sent from Białystok to the Warsaw headquarters are full of euphemisms and understatements. One gets the impression that we are dealing with a kind of self-censorship. The strategy of “not mentioning” the ongoing breakthrough gave a sense of security and hope for maintaining the existing *status quo*.

Keywords censorship, self-censorship, Branch Office of the General Directorate for Civil Protection and Disaster Management in Białystok, PRL, August '80

Peerełowska cenzura pod partyjnym dyktatem służyła rządzącym jako narzędzie umożliwiające i wspomagające niepodzielne sprawowanie władzy. Pod nazwą Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (dalej: GUKPPiW), powołanego na mocy dekretu z dnia 5 VII 1946 roku¹, funkcjonowała formalnie w Polsce w latach 1946–1990². Znaczenie działań GUKPPiW oraz jego wojewódzkich delegatur wzrastało niewątpliwie w sytuacjach eskalacji kryzysów społeczno-politycznych. Wydaje się, że przed najbardziej złożonymi zadaniami stała cenzura, mierząc się z masowymi wystąpieniami pracowniczymi na Wybrzeżu, a potem w całym kraju, w 1980 i 1981 roku, o skali niespotykanej w dotychczasowej historii protestów społecznych w PRL³. Jak wiadomo, wśród

¹ W art. 2. niniejszego dekretu określone zostały zadania Głównego Urzędu: „1) nadzór nad prasą, publikacjami i widowiskami w zakresie przewidzianym w szczególnych przepisach prawnych, 2) kontrola rozpowszechniania wszelkiego rodzaju utworów za pomocą druku, obrazu i żywego słowa; kontrola ta ma na celu zapobieżenie: a) godzeniu w ustrój Państwa Polskiego, b) ujawnianiu tajemnic państwowych, c) naruszaniu międzynarodowych stosunków Państwa Polskiego, d) naruszaniu prawa lub dobrych obyczajów, e) wprowadzaniu w błąd opinii publicznej przez podawanie wiadomości niezgodnych z rzeczywistością” [cyt. za Nałęcz 1994, s. 28]. Struktury Głównego Urzędu tworzyły podległe mu terenowe Urzędy Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk. Obecny stan badań na temat cenzury jest obszerny.

² Dnia 31 VII 1981 r. Sejm uchwalił nową ustawę o cenzurze, przekształcając GUKPPiW w Główny Urząd Kontroli Publikacji i Widowisk (dalej: GUKPiW).

³ Do wzmocnienia narastającego kryzysu gospodarczego w Polsce w drugiej połowie lat siedemdziesiątych przyczyniło się skumulowanie negatywnych zjawisk politycznych, społecznych i ekonomicznych. W latach 1980–1981 miało miejsce załamanie się sytuacji gospodarczej, będące powodem eskalacji niepokojów społecznych, które wywołały największą w historii Polski falę strajków. Ich bezpośrednią przyczyną stało się wprowadzenie od 1 VII 1980 roku podwyżki cen mięsa i jego przetworów w bufetach i stołówkach zakładowych, przy jednoczesnym rozszerzeniu zakresu sprzedaży tych produktów w sklepach komercyjnych, w których obowiązywały wyższe ceny. W lipcu strajkowało osiemdziesiąt tysięcy pracowników w stu siedemdziesięciu siedmiu zakładach pracy. Od 14 do 18 lipca przetoczyła się fala strajkowa przez Lublin, obejmując lubelski węzeł kolejowy i przybierając formę lokalnego strajku powszechnego, zakończonego uznaniem przez stronę rządową żądań protestujących. „W województwie białostockim nie zanotowano strajków w tym czasie. Społeczeństwo zachowywało się biernie, chociaż pojawiały się ulotki informujące o wydarzeniach w innych regionach kraju, dochodziło do napięć i ostrych dyskusji wśród załóg największych zakładów pracy” [cyt. za Kietliński 2015, s. 13]. Od 11 sierpnia do strajku dołączyły Warszawskie Miejskie Zakłady Komunikacyjne, 14 sierpnia gdańska Stocznia im. Lenina, a następnie inne zakłady Trójmiasta. 18 sierpnia rozpoczął się strajk w Szczecinie. 28 sierpnia w białostockich „Uchwytach” na I zmianie załoga licząca 385 osób proklamowała strajk: ogółem w sierpniu i we wrześniu w województwie białostockim wybuchło osiemdziesiąt strajków, a środowisko dziennikarskie w miarę szybko na łamach „Gazety Współczesnej” [wniosek na podstawie bibliotecznej kwerendy „Gazety Współczesnej” dokonanej przez autorkę artykułu] przekazywało informację na temat strajków [zob. Kietliński 2015, s. 14–17]. Dnia 30 sierpnia w Szczecinie zawarto i podpisano porozumienie z Komisją Rządową, co w skali kraju spowodowało wygaszanie strajków. Do podpisania porozumienia kończącego strajk na Wybrzeżu

sierpniowych postulatów Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego (17 VIII 1980) nie zabrakło upomnienia się o zagwarantowaną konstytucyjnie wolność słowa i publikacji. W porozumieniach gdańskich zawartych 31 VIII 1980 roku rząd zobowiązał się do wniesienia do Sejmu projektu ustawy o cenzurze, w którym miało być m.in. uwzględnione prawo do zaskarżania decyzji jej organów. Porozumienia te otworzyły pole do dyskusji nad projektem, która toczyła się w Biurze Politycznym PZPR oraz po stronie tzw. społecznej. W ich następstwie powstały dwa projekty ustawy o cenzurze: projekt przygotowany przez prawników i publicystów związanych z „Solidarnością” i Komitetem Porozumienia Stowarzyszeń Twórczych i Towarzystw Naukowych (październik 1980) oraz projekt rządowy (listopad 1980), które następnie próbowano uzgodnić. Z efektem dyskusji miała możliwość zapoznać się opinia publiczna. Opublikowany projekt ustawy uwzględniał punkty, w których nie udało się uzgodnić stanowisk. Ustawę o kontroli publikacji i widowisk przyjął Sejm 31 VII 1981 roku. Obowiązywała ona do ogłoszenia stanu wojennego⁴.

W związku z tak burzliwym i nietypowym dla działania cenzury okresem, kiedy władza zdawała się ustępować przed naporem społecznym, kiedy jawnie dyskutowano o zakresie obowiązków cenzorskich, należałoby postawić pytanie: jak to wpływało na funkcjonowanie urzędu? Jak cenzorzy reagowali na sytuacje tak dalekie od ich przyzwyczajęń? W jaki sposób stan niepewności co do rozwoju zdarzeń przekładał się na ich codzienne praktyki? Kompleksowa odpowiedź na te pytania wymagałaby oczywiście rozległej kwerendy. Zadanie, które przed sobą stawiam, będzie miało zasięg ograniczony. Chcę pokazać, jak w tej niestabilnej i niepewnej politycznie sytuacji reagował oddalony od stołecznego centrum (i od Wybrzeża) białostocki Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk.

Zamierzam więc ustalić, z jaką siłą kryzys społeczno-polityczny lat osiemdziesiątych w PRL rezonował w sferze publicznej regionu, a przede

doszło następnego dnia w Stoczni Gdańskiej – w imieniu około siedmiuset strajkujących przedsiębiorstw i instytucji podpis złożył Lech Wałęsa. 3 września Komisja Rządowa zawarła porozumienie z Międzyzakładowym Komitetem Strajkowym w Jastrzębiu. Po odwołaniu Edwarda Gierka ze stanowiska I sekretarza KC PZPR od dnia 6 września zaczęła maleć fala strajków, utrzymując się jednakże przez kilka tygodni – około miliona osób w ośmiuset zakładach pracy strajkowało jeszcze w tym miesiącu. 17 września w Gdańsku powołano jeden Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”, zrzeszający członków wszystkich Międzyzakładowych Komitetów Założycielskich i Międzyzakładowych Komisji Robotniczych z całego kraju (wśród nich byli przedstawiciele MKZ w Białymstoku) [zob. Eisler 2008, s. 50–55]. Jednakże z powodu niejasnej sytuacji co do obowiązywania ustaleń związkowych na terenie całego kraju w pierwszej połowie września zastrajkowało wiele zakładów pracy, w tym w województwie białostockim [zob. Kietliński 2015, s. 12, 2007]. Dopiero 10 listopada doszło do zarejestrowania ogólnopolskiego związku „Solidarność”, a na jego czele stanął Lech Wałęsa.

⁴ Mielczarek 2010, s. 29–49; Pomian 1985.

wszystkim – jak białostocka cenzura⁵ radziła sobie w zarządzaniu tą nietypową sytuacją? Niezbędne jest też poszukanie odpowiedzi na pytania: jak przebiegała współpraca z władzami wojewódzkimi, a jak wyglądały kontakty ze środowiskiem dziennikarsko-literackim? Z dotychczasowych badań nad lokalną cenzurą wynika, że w latach wcześniejszych stosunki między wymienionymi podmiotami układały się bezproblemowo.

Tematowi cenzurowania życia kulturalnego w województwie białostockim poświęcono dotychczas dwie, opublikowane w roku 2020, prace badawcze: autorstwa Kamili Budrowskiej⁶ oraz Katarzyny Kościewicz⁷. Dziesięć lat wcześniej obroniona została praca magisterska Karoliny Dudzień-Mróż na temat cenzurowania „Gazety Białostockiej” w latach 1951–1975, napisana pod kierunkiem naukowym pierwszej z wymienionych badaczek⁸. Stan badań na temat działalności białostockiej cenzury jest zatem niewielki, chociaż łącznie obejmuje lata 1944–1979, a więc spory przedział czasowy. Uzyskane wyniki badań są interesujące, a temat białostockiej cenzury, w moim przekonaniu, zasługuje na kontynuację oraz poszerzenie zakresu chronologicznego, uwzględniającego ostatnią, jakże istotną dekadę pracy miejscowej delegatury⁹.

W swoich badaniach sięgnęłam przede wszystkim do przesyłanych do centrali sprawozdań okresowych z działalności białostockiego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk¹⁰, pochodzących z zespołu GUKPPiW, znajdującego się

⁵ W zasięgu działania białostockiej Delegatury GUKPPiW znajdowały się ówczesznie dwa podległe jej oddziały: łomżyński i suwalski.

⁶ Budrowska 2020, s. 37–54.

⁷ Kościewicz 2020, s. 97–118.

⁸ Dudzień-Mróż 2010. Nieopublikowana praca magisterska napisana pod kierunkiem naukowym Kamili Budrowskiej w roku 2010. Autorka oparła się na materiałach z zespołu KW PZPR w Białymstoku, Wydział Propagandy.

⁹ Dla badań nad regionalnymi urzędami cenzury duże znaczenia mają trzy inne prace: książka Bogusława Gogola traktująca o działalności Wojewódzkiego Urzędu cenzury w Gdańsku w latach 1945–1958 (2012), pozycja Piotra Nowaka opisująca wybrane aspekty działalności cenzury prewencyjnej na przykładzie urzędu poznańskiego w latach 1946–1955 (2012), a także monografia Mariusza Patelskiego omawiająca zagadnienia związane z działalnością urzędu cenzury w województwie opolskim w latach 1950–1990 (2019).

¹⁰ AAN, GUKPPiW, sygn. 4330, Informacja o ingerencjach dokonanych w okresie 16.XII.1978 – 31 marzec 1979 r., z dnia 14.04.1979 r., k. 92–96 (ortografia oryginalna – dop. H.C.); AAN, GUKPPiW, sygn. 4330, SPRAWOZDANIE DELEGATURY GŁÓWNEGO URZĘDU KONTROLI PRASY, PUBLIKACJI I WIDOWISK W BIAŁYMSTOKU za okres od 16.XII.1978 r. do 15.XII.1979 r., z dnia 24 grudnia 1979 r., k. 158–176 (ortografia oryginalna – dop. H.C.); AAN, GUKPPiW, sygn. 4330, SPRAWOZDANIE Delegatury GUKPPiW w Białymstoku za okres od 16 grudnia 1979 r. do 15 grudnia 1980 r., z dnia 24 grudnia 1980 r., k.178–189; AAN, GUKPPiW, sygn. 4330, SPRAWOZDANIE OKRĘGOWEGO URZĘDU KONTROLI PUBLIKACJI I WIDOWISK W BIAŁYMSTOKU za okres od 15 grudnia 1980 r. do 30 grudnia 1981 r., z dnia 31 grudnia 1981 r., k. 192–200.

w zasobach Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Podałam analizie sprawozdania sporządzone w latach 1979–1981¹¹. Są to źródła dotychczas niewykorzystywane w literaturze przedmiotu, poza sprawozdaniem dotyczącym roku 1979.

Sprawozdania roczne białostockiego urzędu cenzury

Sprawozdania roczne delegatury GUKPPIW w Białymstoku były sporządzane według tego samego szablonu, jednak dwa spośród nich, tj. odnoszące się do okresu od 16 XII 1978 roku do 15 XII 1979 r. oraz od 16 XII 1979 r. do 15 XII 1980 r., są bardziej do siebie zbliżone ze względu na rodzaj i charakter przedstawionych w nich treści. W sprawozdaniu z dnia 31 XII 1981 r. wyraźnie przybywa informacji, które wynikają z zaistniałych w kraju zmian społeczno-politycznych oraz nowych uregulowań prawnych, dotyczących funkcjonowania urzędów cenzury. Przyczyna tego stanu rzeczy zostaje wstępnie wyjaśniona już w pierwszym akapicie dokumentu:

Okręgowy urząd kontroli publikacji i widowisk w białymstoku dokonując bilansu i oceny pracy urzędu za okres sprawozdawczy stwierdza, iż u podstaw działalności urzędu w minionym okresie legły porozumienia społeczno-polityczne z sierpnia ub. roku, zawarte w gdańsku, szczecinie i jastrzębiu, zwłaszcza te dyrektywy porozumień, które wpłynęły zasadniczo na działalność urzędu.

Drugim takim elementem, który wpłynął wydatnie na jakość merytoryczną naszej pracy, była likwidacja dyrektyw szczegółowych, które do tej pory ułatwiały kierunki działań urzędu¹².

W sprawozdaniu wcześniejszym sygnały zaniepokojenia nie wystąpiły jeszcze tak wyraźnie. Co prawda cenzorzy określili rok 1979 jako niełatwy¹³, dostrzegli już początek okresu kryzysowego w gospodarce krajowej¹⁴, jednak

¹¹ W omawianym okresie doszło do zmiany nazw jednostek terenowych GUKPPIW, co uwzględniono w artykule: w roku 1981 dotychczasowa Delegatura GUKPPIW w Białymstoku przemianowana została na Okręgowy Urząd Kontroli Publikacji i Widowisk w Białymstoku.

¹² AAN, GUKPPIW, sygn. 4330, SPRAWOZDANIE OKRĘGOWEGO URZĘDU KONTROLI PUBLIKACJI, k. 192.

¹³ AAN, GUKPPIW, sygn. 4330, SPRAWOZDANIE DELEGATURY GŁÓWNEGO URZĘDU KONTROLI PRASY, k. 173. Cenzorzy podsumowują w sprawozdaniu, że rok 1979 „nie był rokiem łatwym dla Delegatury”.

¹⁴ Tamże, k. 170. „Sprawy z zakresu gospodarki narodowej w zarysowującym się okresie kryzysowym nabierają szczególnej wymowy politycznej, ostrości i umiejętności interpretacyjnych poszczególnych przepisów [...] Dlatego przyjazd specjalistów GUKPPIW do Delegatury w 1980 roku na omówienie wybranych zagadnień z zakresu gospodarki narodowej i zinterpretowanie ich na tle obowiązujących przepisów IC uważamy za bardzo pożądane”.

rok 1980 na podstawie ich sprawozdawczości nie wygląda na przełomowy. Omawiane dokumenty zawierają część odnoszącą się do działalności merytorycznej, a także końcowe uwagi i propozycje kierowane do GUKPPiW oraz do instancji partyjnych. Zgodnie ze schematem, na początku „Sprawozdania Delegatury GUKPPiW w Białymstoku za okres od 16 grudnia 1979 r. do 15 grudnia 1980 r.”, z dnia 24 XII 1980 roku, opisany został stan kadrowy delegatury, a następnie szkolenia partyjne i zawodowe, w których uczestniczyli pracownicy cenzury zatrudnieni na stanowiskach dwóch starszych specjalistów, trzech starszych referentów oraz trzech radców w okręgowym urzędzie, a także w dwóch oddziałach: łomżyńskim i suwalskim. W sprawozdaniu za ten rok, naznaczony przecież robotniczym wzburzeniem, strajkami i niepokojami społecznymi, obraz działalności delegatury przedstawiał się niemal sielankowo. Pracownicy dbali o samorozwój, mając nadzieje na awanse bądź reagując w ten sposób na niepewną teraźniejszość i przyszłość. Dwaj starsi referenci: „zwykle [...] po pracy nocnej przy kontroli »Gazety Współczesnej«”, wykorzystywali czas na studia doktoranckie, tj. „na seminaria [...] i inne zajęcia”, „bez uszczerbku czasowego dla Urzędu”¹⁵ (sic!). Poza tym studia podjęły również dwie pracownice oddziałów zamiejscowych: radczyni z Łomży studiowała zaocznie na Uniwersytecie Warszawskim, a radczyni oddziału suwalskiego kontynuowała studia magisterskie. Pracownicy merytoryczni zatrudnieni w białostockiej cenzurze posiadali wykształcenie wyższe, ale staż pracy w miejscowej delegaturze większości spośród nich był stosunkowo krótki. Tematyce tej poświęcono sporo miejsca, bo aż dwie pierwsze strony sprawozdania, co mogło wskazywać na przywiązywanie wagi do kwestii posiadanego przez cenzorów wykształcenia, ale też zwiększania ich kompetencji zawodowych. Z drugiej strony, widoczna troska cenzorów o podnoszenie swoich kwalifikacji zawodowych mogła stanowić rodzaj zabezpieczenia się na wypadek utraty aktualnego stanowiska bądź była związana z ryzykiem zwiększenia transparentności pracy urzędu, a co za tym idzie – także poddania go kontroli społecznej.

Najobszerniejszą, ponad dwustronicową część dokumentu zajęła „ogólna charakterystyka publikacji oraz ich wydawców”, dotycząca działalności merytorycznej *sensu stricto* urzędu. Na przedstawienie usuniętych z publikacji treści wystarczyła nieco ponad jedna strona tekstu, zawierającego bardzo skąpe opisy zaledwie trzech ingerencji, spośród ogólnej liczby stu siedemdziesięciu ośmiu dokonanych w roku 1980. Co należy zaznaczyć, nie ujawniono nawet konkretnych fragmentów usuniętych z kontrolowanych artykułów. W półstronicowym tekście zrelacjonowany został temat dokonanych kontroli następnych, którym zostały poddane czasopisma i publikacje nieperiodyczne po ich wydrukowaniu.

¹⁵ AAN, GUKPPiW, sygn. 4330, SPRAWOZDANIE Delegatury GUKPPiW w Białymstoku, k. 178.

Kwestię cenzorskiej stałej współpracy z redakcjami i wydawnictwami streszczono wręcz w kilku zdaniach. Sporo miejsca poświęcono natomiast zrelacjonowaniu zewnętrznych prac kontrolno-inspekcyjnych prowadzonych przez urząd i jego oddziały. Wiele postulatów zawartych zostało w tych częściach sprawozdania, w których raportowano co do „treści i form współpracy z instancjami partyjnymi i władzami administracyjnymi oraz organizacjami społecznymi”¹⁶, a następnie „o współpracy delegatury z GUKPPiW i oddziałami GUKPPiW”. W dokumencie znalazły się również „uwagi i propozycje pod adresem GUKPPiW oraz instancji partyjnych”. Tu dopiero pisano o „coraz trudniejszej pracy merytorycznej” i o cenzorskich obawach związanych ze spodziewanymi zmianami, tj. wejściem w życie nowych aktów prawnych i wykonawczych, determinujących prace cenzury. W związku z niepewną sytuacją prawną za konieczne uznawano zainstalowanie w delegaturach aparatów wysokiej częstotliwości, które umożliwiłyby bezpośrednią łączność z kierownictwem GUKPPiW. Dynamiczna sytuacja społeczno-polityczna w kraju spowodowała, że w białostockim urzędzie formułowano postulaty dotyczące technicznych usprawnień pracy:

Powinno się znaleźć kredyty na zakup perforatorów¹⁷ do zainstalowanych w Delegaturach dalekopisów do szybkiego sprawnego sygnalizowania GUKPPiW materiałów kontrowersyjnych – wymagających aprobaty względnie decyzji władz i instancji centralnych¹⁸.

W ostatnim punkcie sprawozdania poruszona została sprawa spotkań z dziennikarzami, które władze partyjne organizowały w KW w celu omawiania granic swobody wypowiedzi w prasie. Cenzorzy domagali się uwzględnienia również ich obecności i dania im możliwości bezpośredniego zapoznania się z poruszonymi zagadnieniami, mającymi zasadniczy wpływ na ich pracę. Właściwy adresat tego postulatu, KW PZPR, był odbiorcą drugiego egzemplarza niniejszego sprawozdania. Nieosiągnięcie konsensusu w tej sprawie oraz dalsze odbieranie cenzorom prawa głosu na tematy bezpośrednio dotyczące wykonywanych przez nich zadań i eliminowanie ich z dyskusji na tematy związane z ich pracą świadczyły o dążeniu do ich marginalizacji, a wykorzystywaniu bezpośredniego wpływu partii na dziennikarzy. Widać, że cenzorzy obawiali się umniejszenia rangi urzędu w gorącym czasie, co było złą prognozą dla przyszłości jego pracowników.

¹⁶ Tamże, k. 186.

¹⁷ Perforator, czyli „dziurkarka taśmy papierowej”, jest urządzeniem typu „wejście-wyjście”, służącym do przetwarzania impulsów elektrycznych na odpowiednie kombinacje otworów na taśmie papierowej. Konstrukcja ta była stosowana jako urządzenie wyjściowe EMC lub w torze transmisji danych, a produkowana w Polsce od lat siedemdziesiątych (najbardziej popularne modele tych urządzeń to oznaczone symbolami DT-105 i DT-105S).

¹⁸ Tamże, k. 189.

Szkolenia

Wrażenie względnej stabilizacji, które zostawia lektura sprawozdania z 1980 roku, jest również związane z tematem rutynowych, obowiązkowych cenzorskich szkoleń (stały punkt dokumentacji), podnoszących ich kompetencje, dodających pewności siebie i utwierdzających w słuszności podejmowanych decyzji. Choć z drugiej strony można się domyślać, że zmienna, napięta sytuacja w kraju zmuszała cenzorów do przyswojenia wyjątkowych umiejętności skutecznego dostrojenia się do niej, przestawienia się na tryb reakcji doraźnych, podyktowanych aktualnymi potrzebami władzy. Ze sprawozdania wynika, iż wszyscy „pracownicy merytoryczni (białostockiej delegatury – dop. H.C.) i Oddziałów” GUKP-PiW uczestniczyli w szkoleniach zawodowych oraz partyjnych, spośród których „szczególnie cenne są spotkania i wykłady lektorów KC z uwagi na interpretacje zjawisk i zachodzących przemian w naszym kraju”. Na gruncie białostockim organizował je Wojewódzki Ośrodek Pracy Ideowo-Wychowawczej KW, a także POP w Kombinacie Wydawniczo-Prasowym RSW „Prasa – Książka – Ruch”¹⁹.

W książce zatytułowanej *Pod presją cenzury. Szkice o kontroli słowa w latach 1945–1990*²⁰ Wiktor Gardocki podaje, że w trakcie obowiązkowych szkoleń zawodowych poza wysłuchiwaniami wykładów teoretycznych cenzorzy brali też udział w ćwiczeniach praktycznych z cenzurowania tekstów, a dopiero po zdaniu egzaminu nabywali kwalifikacje do wykonywania „zadań cenzorskich”. Jak pisze Aleksander Pawlicki, wiedza nabyta przez nich z materiałów szkoleniowych na temat wszystkich zapisów oraz omówień w nich zawartych była następnie sprawdzana przez inspektorów GUKPiW²¹, między innymi dlatego, gdyż z lektury tych obowiązkowych tekstów wynikała podstawowa zdolność cenzora – odpowiednia „orientacja polityczna”, która w okresach niestabilnych, „w chwilach zamętu” umożliwiała równie odpowiednie „pokierowanie publicystyką”²². Do takiej roli cenzorzy byli więc rzetelnie przygotowywani. Należy też podkreślić, że ich celem nie mogło być wstrzymanie całego tekstu czy dokonanie jak największej liczby skreśleń, ale inteligentne, umiejętne manipulowanie i zmienianie wymowy kontrolowanego tekstu, np. przy pomocy minimalnych korekt słownych, niezauważalnych wręcz dla autora czy redaktora²³.

¹⁹ Tamże, k. 179.

²⁰ Gardocki 2022, s. 9.

²¹ Pawlicki 2001, s. 83. Autor powołuje się na zarządzenie prezesa GUKPiW z czerwca 1967 r., w którym jest zapowiedź tego, że inspektorzy tegoż urzędu będą sprawdzać opanowanie przez cenzorów tekstów „wszystkich zapisów oraz omówień zamieszczonych w materiałach szkoleniowych”.

²² Tamże.

²³ Romek 2023.

Ucieczka w eufemizmy

Summa summarum w sprawozdaniu cenzorzy próbowali postrzegać rok 1980 jako typowy, ale nie mogli jednak całkiem abstrahować od niepokojącej sytuacji społeczno-politycznej, która rzutowała przecież na organizację pracy delegatury. Na ile to możliwe unikali nazywania wprost realiów, uciekali się do eufemizmów, nie rezygnowali z optymizmu typowego dla propagandy sukcesu. Podawali, że zadania podstawowe były wykonywane „zgodnie z duchem czasu i rozwojem sytuacji” – „zwłaszcza w II. półroczu”. Podkreślali, że ten sukces w pracy cenzorskiej, polegający na poprawnym wykonywaniu zadań, osiągnięto dzięki ściślejszej współpracy kierownictwa GUKPPiW z kierownictwem Zespołu Instruktażu i Dokumentacji GUKPPiW, której owocem było przygotowywanie niezbędnych informacji codziennych o ingerencjach w prasie, publikacjach nieperiodycznych, drukach ulotnych, widowiskach estradowych, filmach, programach Polskiego Radia i Telewizji Polskiej, wystawach, sztukach teatralnych, plakatach, afiszach, pieczętkach. Zapewniali, że na bieżąco omawiali w gronie cenzorskim wszystkie dyrektywy, jednolitą ich interpretację, elastyczność działania w sprawach, wobec których elastyczność mogła być zastosowana. Gdy „elastyczność działań” nie przynosiła oczekiwanych skutków, zwracali się o wsparcie do partii, dysponującej skuteczniejszymi metodami i narzędziami nacisku, stosowanymi w celu osiągnięcia wymaganych i pożądaných rezultatów cenzorskich działań. Piszą też, że stosownie do wymogów chwili częstszy kontakt utrzymywali z KW PZPR w Białymstoku, Łomży i Suwałkach. Jednak niestandardowy, wybitnie pozytywny ton niniejszej relacji sugeruje przemożną wręcz chęć unikania trudnych tematów, pojawiających się w pracy cenzorów. Wynika to z ich zaniepokojenia rzeczywistą sytuacją, niosącą zmiany i niepewność co do ich przyszłości. Przejawia się ono w nienazywaniu wprost opisywanych sytuacji i zjawisk²⁴, a także w aluzyjności sprawozdawczego języka cenzorskiej dokumentacji.

W tym okresie na bieżąco, często drogą telefoniczną, sygnalizowane były „niektóre sprawy wynikające z treści kontrolowanych materiałów i publikacji”. Te bezpośrednie interwencje nie zostawiały śladu, co jest utrudnieniem z punktu widzenia badacza. Instancje partyjne ze wszystkich trzech województw odnosiły się pozytywnie do informacji i sugestii kierowanych do nich przez urzędników białostockiej cenzury. Zostały zwarte szeregi osób

²⁴ Np. gdy cenzorzy – nie podając konkretnych przykładów spośród kontrolowanych materiałów i publikacji – sygnalizują jedynie o „coraz trudniejszej pracy merytorycznej”, piszą o „niektórych” sprawach sygnalizowanych drogą telefoniczną swoim zwierzchnikom, bez ujawniania ich treści w niniejszym sprawozdaniu, donoszą o „szczególnym okresie” [zobacz: przypis 3; merytoryczny opis fali strajków powszechnych w kraju].

decydujących o publikacji kontrowersyjnych materiałów, zacieśniła się współpraca na linii delegatura – KW – redakcje – delegatura, dzięki której możliwe stało się osiągnięcie założonych celów pracy cenzorskiej. KW w Białymstoku otrzymywał kwartalne wykazy dokonanych ingerencji z wyszczególnieniem konkretnych wkroczeń do tekstów. Należy zbadać informacje przesyłane do KC i KW, gdyż w sprawozdaniach do GUKPPiW cenzorzy przyznawali, że nie były one zbyt obszerne, a liczba dokonywanych przez nich ingerencji była zwykle stosunkowo niewielka, przy czym w ostatnim okresie wręcz „znacznie zmalała”, co nie było zgodne z prawdą²⁵. W obszarze zainteresowania KW w Łomży i Suwałkach były wychodzące tam tygodniki „Krajobrazy” i „Kontakty”, będące partyjnymi organami prasowymi oraz litewskojęzyczny dwutygodnik Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego „Aušra” – wszystkie kontrolowane przez delegaturę.

Ówczesne relacje z Głównym Urzędem białostocki cenzorzy określali jako „bliskie współdziałanie”, zwłaszcza w drugim półroczu roku 1980, w związku z wydarzeniami społeczno-politycznymi, jakie miały miejsce w kraju i przekładały się na złożoną, „napiętą sytuację”²⁶, w której zespołowi cenzorskiemu przyszło wykonywać swoje obowiązki. Zdaniem pracowników delegatury, współpraca układała się dobrze zarówno w obszarze spraw organizacyjnych, jak i zadań merytorycznych. W pracy cenzorskiej stosowano dyrektywy kierownictwa GUKPPiW, uwzględniając stanowiska na temat wyników tychże działań, prezentowane przez instancje partyjne trzech województw. Można jedynie dodać, że – jak wszystkie w niniejszym sprawozdaniu – również ten jego fragment świadczy o tym, że cenzorzy usilnie dążyli do wywołania wrażenia, że w roku 1980 ich praca przebiegała prawidłowo, chociaż w rzeczywistości towarzyszyły im obawy o przyszłość delegatury.

Specyficzny kod cenzorskiego przekazu treści domyślnych, niczym język ezopowy, aluzyjny, wykorzystując również utarte formuły nowomowy i wyraziste wyrażenia aksjologiczne, dostarcza adresatowi treści satysfakcjonujących dzięki posiadaniu zdolności właściwego ich odczytania. Jest to możliwe przede wszystkim dlatego, iż realizuje się w nich założenie rytualności, zakładającej, że co do danych sytuacji, bez względu na okoliczności, obowiązuje wyłączność

²⁵ AAN, GUKPPiW, sygn. 4330, SPRAWOZDANIE DELEGATURY GŁÓWNEGO URZĘDU KONTROLI PRASY,..., k. 161. W roku 1979 nastąpił wzrost ingerencji o 67% w stosunku do roku poprzedniego (w tym dwukrotnie wzrosła liczba ingerencji w prasie zakładowej „Fasty” i „Rytm Pracy”) – objął 177 przypadków. AAN, GUKPPiW, sygn. 4330, SPRAWOZDANIE Delegatury GUKPPiW w Białymstoku..., k. 182. Tendencja wzrostowa utrzymała się w roku następnym, gdyż odnotowano 178 ingerencji. Tamże, k. 166, k. 181–182. Skontrolowano 87 publikacji nieperiodycznych, o 28 więcej niż w roku 1979.

²⁶ Zobacz: przypis 3; merytoryczny opis fali strajków powszechnych w kraju.

danej ich interpretacji, jedynie dopuszczalnej. Z faktu tego wynika porozumienie nadawcy i odbiorcy, odbywające się za pomocą języka cenzury – wyjątkowego, wywołującego wręcz konsternację, wykorzystującego przesłanie zasady: „mówić tak i tylko tak”²⁷.

Intensyfikacja działań

W języku sprawozdań cenzorskich, nacechowanym aksjologicznie, często podkreśla się, że sukces w pracy cenzorskiej, polegający na poprawnym wypełnianiu zadań, osiąga się dzięki ścisłej współpracy kierownictwa GUKPPiW i kierownictwa Zespołu Instruktażu i Dokumentacji GUKPPiW. Popierana jest zmiana formy poprzedniej „księgi zapisów” na bardziej przejrzystą, ze względu na możliwość uaktualniania jej treści, poprzez usuwanie z niej informacji zdezaktualizowanych. Zaznacza się, iż poza „jednodniówkami” bieżącym ułatwieniem w wykonywaniu obowiązków kontrolnych okazała się być również dokumentacja wprowadzona przez Zespół Instruktażu, a dotycząca nowych Związków Zawodowych. Spełniała ona rolę instrukcji, informującej o trendach występujących w nowych organizacjach, ich publikacjach (zapewne w dużej mierze spoza obiegu oficjalnego – dop. H.C.), a poza tym zapoznawała z kierunkiem, w którym zmierzały poczynania wewnętrznych komórek organizacyjnych. W związku z uaktualnieniem obowiązującej dotychczas dokumentacji o charakterze instruktażowym i poleceniem wydanym przez kierownictwo GUKPPiW, w delegaturze białostockiej dokonano protokolarnego zniszczenia wycofanych „ksiąg zapisów” wraz z dokumentacją towarzyszącą, dostarczonych z oddziałów w Łomży i Suwałkach, zaś „księgi zapisów” białostockiego urzędu odesłano do zniszczenia do GUKPPiW w Warszawie²⁸. Niszczenie archiwów można potraktować nie tylko jako naturalną konsekwencję zmian merytorycznych zachodzących w urzędzie, ale także jako działanie typowe dla okresów przełomowych, wynikające ze strachu przed niepewnym jutrem.

W roku 1980 miała miejsce „szczegółowa kontrola całokształtu pracy Oddziałów”, przeprowadzona również przez specjalistów białostockiej delegatury²⁹, co zapewne należało wiązać z „nakazem chwili”, tak samo, jak „konieczność utrzymania ścisłej współpracy” z KW PZPR trzech województw, wynikająca ponadto z „określonych dyrektyw GUKPPiW”³⁰. W maju br., cenzorskimi

²⁷ Głowiński 1990.

²⁸ AAN, GUKPPiW, sygn. 4330, SPRAWOZDANIE Delegatury GUKPPiW w Białymstoku..., k. 187–188.

²⁹ Tamże, k. 185.

³⁰ Tamże, k. 186.

działaniami kontrolno-inspekcyjnymi, zgodnie z zaleceniami GUKPPiW, zostali objęci użytkownicy powielaczy i zakładów stempli, zarejestrowani w delegaturze. Kontrola wykazała, że „większość użytkowników aparatów do powielania i zakłady pieczętarskie” prawidłowo prowadziły obowiązującą dokumentację, „a posiadane urządzenia były użytkowane zgodnie z ich przeznaczeniem”. Zapewne celem tej akcji przeglądowej było stwierdzenie stanu faktycznego oraz wgląd w dokumentację prowadzoną przez organizacje i stowarzyszenia społeczne, a także zakłady prywatne z obszaru działalności poligraficznej. „Pod kątem prawidłowego rozpowszechniania druków i publikacji podlegających kontroli” sprawdzano również niezarejestrowaną usługową bazę poligraficzną. Tego typu inspekcje specjaliści delegatury przeprowadzili też w oddziałach, zaś w okresie kształtowania się nowych związków zawodowych dokonali również wyrwykowych kontroli zakładów stempli na terenie trzech województw regionu³¹.

Posiadanie wiedzy o „trendach występujących w nowych organizacjach, jak i ich publikacjach”³² zespół zawdzięczał wprowadzeniu „nowej dokumentacji cenzorskiej Zespołu Instruktażu dotyczącej Związków Zawodowych” oraz „jednodniówkom bieżącym”. Dostarczali jej również niektórzy pracownicy delegatury przynależący oraz aktywnie udzielający się w związkach zawodowych czy organizacjach społecznych, takich jak ZBoWiD (Związek Bojowników o Wolność i Demokrację)³³, TNOiK (Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa)³⁴, ZHP (Związek Harcerstwa Polskiego) i innych.

Współpraca cenzorów z redakcjami i twórcami

Centralnie ówczesnie zalecane cenzorom utrzymywanie „ścisłego kontaktu” z lokalnymi instancjami partyjnymi sprawdzało się w praktyce również na terenie pracy oddziału GUKPPiW w Łomży. Z jednej strony, pracownicy zgłaszali

³¹ Tamże, k. 185.

³² Tamże, k. 187.

³³ Organizacja utworzona 2 IX 1949 r., a w 1990 roku przekształcona w Związek Kombatanów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych.

³⁴ Od 20 IV 1925 r. do 3 IX 1948 r. funkcjonowało pod nazwą Instytut Naukowej Organizacji. Do roku 1933 prezesem był prof. Karol Adamiecki – pionier teorii organizacji, twórca teorii harmonii, obok Herberta Hoovera i Tomasa Masaryka założyciel Światowej Rady Zarządzania. Towarzystwo prowadziło ożywioną działalność szkoleniową, wzrastała liczba jego członków, a od 1981 r. włączyli się oni w reformowanie gospodarki i państwa, podjęli aktywność w zakresie doradztwa organizacyjnego. Obecnie istnieje 15 oddziałów Towarzystwa, siedzibą Zarządu Głównego jest Toruń, a jego prezesem – prof. dr hab. Leszek Kiełtyka; udostępniono: <https://tnoik.torun.pl/historia> (data dostępu: 14.05.2023).

jedynie niezadowolenie z powodu niezapraszania ich na spotkania z dziennikarzami organizowane w KW, o treści których, w tym również o uwagach na temat działalności urzędu, dowiadywali się *post factum* od dziennikarzy³⁵. Choć z drugiej strony, tego typu przepływ informacji świadczył o wciąż trwającej, lecz specyficznej, współpracy dziennikarzy z cenzurującymi ich twórczość. Ta sytuacja wywoływała niezadowolenie w zespole łomżyńskich cenzorów, co zostało odnotowane w jednym ze sprawozdań, wraz z podkreśleniem ich roli, wynikającej z wypełniania przez nich „odpowiedzialnych funkcji partyjno-państwowych”³⁶ (sic!).

Dobra znajomość białostockiego środowiska dziennikarskiego przez cenzorów w tym „szczególnym okresie” – jak określali oni rok osiemdziesiąty – procentowała właściwą, z punktu widzenia kontrolujących, współpracą z redakcjami i wydawnictwami oraz zapewniała realizację ich podstawowych obowiązków. To dzięki dotychczas zdobytemu doświadczeniu w pracy cenzorskiej udawało się im unikać konfliktów i dochodzić do wspólnych uzgodnień z kierownictwem redakcji, które nie zawsze bez zastrzeżeń przyjmowały argumenty urzędu kontroli. Jednak w trakcie prowadzonych rozmów negocjujące strony osiągały konsensus³⁷. Dlatego cenzorzy starali się tę współpracę opierać na zasadach partnerstwa, lecz oczywiście, jak pisali, „właściwie rozumianego”. Gdy pojawiały się nowe zasady zgłaszania materiałów do kontroli, omawiali i uzgadniali formę oraz tryb wzajemnego postępowania, aby zabezpieczyć sprawny i terminowy „przebieg kontroli i procesu produkcji”.

Ze sprawozdania wynika, że w pierwszych tygodniach po wydarzeniach sierpniowych 1980 roku, sprawdzone formy współpracy, zapewniające porozumienie odnośnie kontrolowanych przez cenzorów tekstów, stały się jednak mało skuteczne. Znaczny wzrost społecznego napięcia oraz potrzeby publicznego wyrażania poglądów i dążeń przełożyły się na pojawienie się w prasie artykułów zaangażowanych politycznie i społecznie, związanych z wolnością słowa, z których publikacji ich autorzy nie zamierzali rezygnować. Zwłaszcza wówczas kontaktom przedstawicieli redakcji „Gazety Współczesnej” z cenzorami towarzyszyła nerwowość, wywołana zaangażowaniem redaktorów w przekazywanie informacji o sytuacji strajkowej w kraju i na temat postulatów lokalnego środowiska dziennikarskiego. Na zorganizowanym przez dziennikarzy z ośrodków: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego w dniu 9 września br. nadzwyczajnym zebraniu podjęto istotną uchwałę, której treść cenzorzy przemilczeli w raporcie. To spotkanie poświęcone było aktualnym wydarzeniom w kraju

³⁵ AAN, GUKPPiW, sygn. 4330, SPRAWOZDANIE Delegatury GUKPPiW w Białymstoku..., k. 186.

³⁶ Tamże.

³⁷ Romek, 2010, s. 42.

i problemom informowania o nich społeczeństwa. Uchwalono wniosek o zwołanie w najbliższym czasie Nadzwyczajnego Zjazdu Delegatów Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Ponadto:

W dyskusji mówiono o tym wszystkim, co przeszkadza w rzetelnym i pełnym informowaniu opinii publicznej o bieżących problemach i wydarzeniach. [...] Dziennikarze protestowali przeciwko reglamentacjom informacji, które często zniekształcały nawet relacje z posiedzeń Sejmu i wystąpienia posłów; [...] obieg rzetelnej informacji leży nie tylko w interesie społeczeństwa, lecz i władzy, która powinna zawsze wiedzieć, co ludzie rzeczywiście myślą i czują. [...] Wskazywano ponadto na liczne przykłady prywaty w aparacie władzy, domagano się ich ujawnienia i napiętnowania³⁸.

Swoją pracę dziennikarze uważali za służbę społeczną. Zależało im na tym, aby „stworzyć właściwe warunki polityczne, społeczne i moralne dla uczciwego pełnienia tej służby”³⁹.

W tym okresie, jak relacjonują w sprawozdaniu cenzorzy, pracę delegatury cechował „szczególny umiar i rozwaga w podejmowaniu decyzji” oraz „ściśły kontakt z instancjami partyjnymi i kierownictwem GUKPPiW”⁴⁰. Z całą pewnością stosowane procedury, wiążące się z dokonywaniem uzgodnień z władzą zwierzchnią i podejmowaniem wspólnych rozwiązań, miały za cel uniknięcie zaostrzenia relacji między cenzorami a dziennikarzami oraz niestwarzanie warunków do zaistnienia jakichkolwiek konfliktów w obszarze działań białostockiej delegatury. Z lektury tegoż sprawozdania wynika również, że to samo podejście umiejętnie stosowane było też przez pracowników urzędu kontrolujących działalność teatralną i estradową oraz wystawienniczą w regionie, dzięki czemu odnosili oni sukces, osiągając porozumienie z twórcami, co odnotowywali w następujący sposób:

Na terenie delegatury i dwóch oddziałów w Łomży i Suwałkach w niewielkiej ilości były [...] kontrolowane i weryfikowane wystawy oraz ich programy, foldery i plakaty.

Repertuar teatrów zawodowych, przedsiębiorstw estradowych i salonów wystawowych [...] nie wymagał [...] wkroczeń i nie nastroczał specjalnych kłopotów⁴¹.

Tak bezproblemowo wybrzmiewająca sprawozdawczość rzeczywiście może wywołać wrażenie porozumienia między stronami cenzury prewencyjnej czy wręcz zasugerować istnienie między kontrolującymi a twórcami form współpracy – a także podporządkowaną i świadomą postawę artystów wobec wymogów stawianych im przez cenzurę.

³⁸ *Nadzwyczajne zebranie dziennikarzy. Z troską o rzetelną informację*, 1980, s. 1–2.

³⁹ Tamże, s. 2.

⁴⁰ AAN, GUKPPiW, sygn. 4330, SPRAWOZDANIE Delegatury GUKPPiW w Białymstoku..., k. 184.

⁴¹ Tamże, k. 182.

W siedzibie delegatury kontrolowane również były w formie przesłuchań materiały zgłaszane do kontroli przez Białostocką Rozgłośnię PRiTV, która emitowała głównie bieżące programy informacyjne przeznaczone na potrzeby programu lokalnego, a także na antenę ogólnopolską. Na piśmie zgłaszane były teksty i scenariusze audycji, gdyż wymagały one akceptacji delegatury. W tym trybie skontrolowano tysiąc osiemset audycji radiowych, stosunkowo często poświęconych tematyce rolnej, drobnym sprawom lokalnym i interwencyjnym, tematów z obszaru publicystyki społeczno-gospodarczej, reportażom.

Cenzorskie ingerencje w publikacjach

Na podstawie analizowanego sprawozdania rocznego z 24 XII 1980 roku należy stwierdzić, iż według cenzorów wydarzenia sierpniowe w kraju miały wpływ na treść publikacji ukazujących się w prasie białostockiej. Zarysowała się wyraźna granica Sierpnia '80, przez nich postrzegana jako zmiana jakościowa materiałów prasowych publikowanych w drugim półroczu.

W pierwszym półroczu roku 1980, podobnie jak w latach ubiegłych, dominowały „ingerencje wynikające z dyrektyw i z zakresu ochrony tajemnicy państwowej”. Zakres tej ochrony wytyczała ustawa o cenzurze⁴². Zdaniem Zofii Radzikowskiej, w latach osiemdziesiątych w dowolny sposób interpretowano, a następnie stosowano owe jakże istotne zapisy w aspekcie ochrony tajemnicy państwowej⁴³. Zbigniew Romek dodaje, że dzięki umiejętności korzystania przez cenzorów z nieprecyzyjnych przepisów udawało się ukrywać rzeczywiste powody ingerencji, pomimo istnienia ustawowego zobowiązania do uzasadniania tychże.

A nawet, gdy w 1981 r. [cenzor – dop. H.C.] został ustawowo zobowiązany do uzasadniania swoich decyzji, potrafił, korzystając z nieprecyzyjnych przepisów, ukryć faktyczne powody interwencji cenzuralnych⁴⁴.

W artykule zatytułowanym *Cenzorzy i czytelnicy. Kontrola słowa u progu transformacji ustrojowej* Wiktor Gardocki⁴⁵ pisze, że w związku z aspektem ochrony tajemnicy państwowej cenzorzy interweniowali najczęściej wówczas, gdy w artykule prasowym miała pojawić się informacja ujawniająca lokalizację jednostki

⁴² W roku 1980 obowiązywał Dekret o utworzeniu GUKPPiW z dnia 5 VII 1946, ze zmianami wprowadzonymi w roku następnym.

⁴³ Radzikowska 1990, s. 8.

⁴⁴ Romek 2000, s. 32–34.

⁴⁵ Gardocki 2022.

wojskowej⁴⁶ lub też niekorzystne dla PRL – a więc „niejawne” – dane gospodarcze. Podstawę prawną do tego typu ingerencji w kontrolowane treści stanowił artykuł 2, jeden z najważniejszych⁴⁷ obowiązującej ustawy, w którego ustępach 1. i 5. znalazły się odpowiednio takie zapisy, jak: „[...] albo zagrażać bezpieczeństwu państwa”, „[...] albo w inny sposób zagrażać obronności państwa”⁴⁸. Cenzorzy bardzo często wykorzystywali szeroki zakres wynikający m.in. z tych zapisów ustawy, a wręcz nadużywali ich na potrzeby dokonywanych ingerencji, mając usprawiedliwienie dla cenzurowania części niewygodnych informacji, wynikających ze stanu polskiej gospodarki. Jej podporządkowanie celom politycznym oraz produkcji o charakterze wojennym powodowało konieczność utajnienia informacji na temat istniejących w strukturze przemysłowej wszelkich zakładów pracy. Za sprawą cenzorskich ingerencji nie dopuszczano również do obiegu publicznego danych gospodarczych dotyczących drastycznych niedoborów dóbr konsumpcyjnych mających ówczesnie miejsce na polskim rynku.

Kontroli urzędu białostockiego podlegało dwadzieścia pięć wydawnictw nieperiodycznych, gdyż w bieżącym roku sprawozdawczym na lokalnym rynku zaczęły ukazywać się m.in. dwa tygodniki społeczno-kulturalne PZPR, „Kontakty” i „Krajobrazy”, oraz przeznaczony dla dzieci miesięcznik matematyczno-przyrodniczy „Mała Delta”, wydawany przez Filię Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku⁴⁹. Cenzorzy podawali, iż wszystkie czasopisma były na ogół zarejestrowane i wydawane zgodnie z warunkami określonymi w poszczególnych decyzjach GUKPPiW. Wśród kontrolowanych periodyków, w których sporadycznie dochodziło do ingerencji, były czasopisma specjalistyczne, naukowe, o charakterze wyznaniowym, a także dwa w języku białoruskim i litewskim. Jednakże w roku osiemdziesiątym to pisma o charakterze społeczno-kulturalnym pojawiały się najczęściej w materiałach kontrolnych i były „szczególnie odczuwalne”⁵⁰ w cenzorskiej pracy, ze względu na poruszaną tematykę. Zgodnie z zapewnieniem białostockich cenzorów wszystkie czasopisma współpracowały z delegaturą i respektowały zasady przyjmowania materiałów do kontroli. Dlatego w oparciu o te ustalenia, a także dodatkowe, wspólnie wypracowane w działaniu, stała współpraca z poszczególnymi redakcjami układała się poprawnie.

⁴⁶ Tamże, s. 41.

⁴⁷ Gardocki 2019, s. 27.

⁴⁸ Tamże, s. 39–40.

⁴⁹ Poza pismami wymienionymi w analizowanym sprawozdaniu, w roku 1980 w Białymstoku ukazywały się też inne wydawnictwa Filii UW w Białymstoku, np. „Studies in Logic. Grammar and Rhetoric” czy redagowany przez studentów Filii UW w Białymstoku miesięcznik „Fuwik”, jako nieregularnik z dodatkiem literackim „Literarus”. Wydawano „Erratę”, jednodniówkę „Gazeta Akademicka”, a także „Biuletyn NZS” Wydziału Humanistycznego Filii UW w Białymstoku oraz inne pisma, np. pismo zakładowe „Fasty”.

⁵⁰ AAN, GUKPPiW, sygn. 4330, SPRAWOZDANIE Delegatury GUKPPiW w Białymstoku..., k. 180.

Nieformalnie i bez kontroli Urzędu wydawany był „Biuletyn Informacyjny” MKS (Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego) NSZZ (Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego) „Solidarność” w Białymstoku. Ukazało się pięć jego numerów, chociaż związkowcom udzielono pouczenia na temat konieczności formalnego załatwienia sprawy, jak podali cenzorzy w sprawozdaniu⁵¹. Zasygnalizowali więc jedynie problem istnienia pism w drugim obiegu w Białymstoku, nie raportując np. o wydawanych przez Zarząd Regionalny NSZZ „Solidarność” „Wiadomościach Bieżących” czy też o pismach drukowanych przez poszczególne komisje zakładowe, NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych i inne. Niezależne Zrzeszenie Studentów Akademii Medycznej w Białymstoku wydawało dwutygodnik „Stetoskop”⁵². Pomijanie, nieprzytaczanie w sprawozdaniu zasadniczych danych na temat obecnych na rynku publikacji, ale też zadziwiający wprost sposób traktowania z oględnością wydawców nielegalnego związkowego wydawnictwa, sprowadzający się jedynie do pouczenia, wybitnie świadczy o pełnej umiaru i ostrożności, zachowawczej postawie cenzorów w stosunku do kontrolowanych podmiotów oraz tym bardziej uwidacznia chęć unikania sytuacji konfliktowych, niepodsyłania nastrojów niezadowolenia społecznego.

Ogółem w tym okresie w publikacjach periodycznych dokonano sto siedemdziesiąt osiem ingerencji: w większości w dzienniku „Gazeta Współczesna”, a następnie w miesięczniku „Kontrasty” i tygodnikach społeczno-kulturalnych „Kontakty” i „Krajobrazy”. Liczba ta jest porównywalna z liczbą tychże z roku poprzedniego, w którym nastąpił znaczny wzrost ingerencji w stosunku do roku 1978⁵³.

Ze względu na treść kontrolowanych materiałów cenzorzy wyróżnili drugie półrocze roku osiemdziesiątego, co wiązało się z wydarzeniami sierpniowymi na polskim Wybrzeżu, które rzutowały na tematykę publikacji prasowych. Dostrzegali oni „radikalną zmianę jakościową” artykułów przedkładanych im do kontroli. Fakt ten wiązali z „odnową społeczną” i włączeniem się redakcji poszczególnych białostockich czasopism w „nurt przeobrażeń społeczno-politycznych”, w czym wiodącą rolę zaczęła pełnić „Gazeta Współczesna”. Stała się ona forum, na którym rozważano wszystkie publiczne ważne sprawy, udostępniła swe łamy dla prezentowania istotnych przemyśleń o stanie państwa i narodu. Ukazały się publikacje zaangażowane w „dokonujące się zmiany i przeobrażenia społeczne”, chociaż obok „słusznej krytyki”, zawierające też „pewne tendencje do jednostronnych uogólnień i ocen totalnie negujących dotychczasową politykę partii i aparatu państwowego np. w dziedzinie rolnictwa”⁵⁴, co podkreślali

⁵¹ Tamże.

⁵² Kietliński 2017, s. 13.

⁵³ Zobacz: przypis nr 25.

⁵⁴ AAN, GUKPPiW, sygn. 4330, SPRAWOZDANIE Delegatury GUKPPiW w Białymstoku..., k. 182.

cenzorzy, przytaczając artykuł zatytułowany *Myslenie po chłopsku* autorstwa Henryka Kina⁵⁵.

Jednak z drugiej strony, to właśnie z redakcją tego partyjnego organu prasowego białostocki urząd cenzury miał „najbliższe i stałe kontakty”. A mimo to raportował, że był zmuszony – co wybrzmiewa tak, jakby nie do końca chciał, lecz musiał – zasygnalizować zespołowi redakcyjnemu i wnieść uwagi do „niektórych materiałów podnoszących problem roli partii, odpowiedzialności aparatu władzy, funkcjonowania instytucji cenzury”. Zareagował również, gdy pojawiły się „zbyt daleko idące przejawskrawienia sprowadzające się nawet do uogólniających epitetów” (sic!). Urzędnicy przyznawali się również do innych „pozostałych drobnych (sic!) wkroczeń”, jednocześnie tłumacząc się, iż wynikały one z „aktualnych dyrektyw i zaleceń”⁵⁶. Podsumowali ten okres jako trudny, ze względu na złożoną, a czasem napiętą sytuację, towarzyszącą pracy cenzorów⁵⁷.

Wyeliminowali również część artykułu zatytułowanego *Dialog o Partii*, który ukazał się w miesięczniku społeczno-kulturalnym „Kontrasty”⁵⁸. Usunięte fragmenty zawierały informację o „zamiarze masowego zwracania legitymacji partyjnych”, co wynikało z dezorientacji członków partii i niezrozumienia aktualnych wydarzeń mających miejsce w kraju, a także braku kogokolwiek, kto wytłumaczyłby tę sytuację. Cenzura zezwoliła więc, aby na łamach „Kontrastów” przebiegała dyskusja na temat roli partii po VII Plenum KC, jednak bacznie ją śledziła. Co prawda ówczesne odważne podejście cenzury do jawności dyskusji wynikało zapewne z odpowiednich ogólnych ustaleń z instancją wyższą, jednak było pokłosiem błędów popełnionych np. w 1956 roku, gdy pozwolono na zbyt liberalny ton w publikacjach. Liberalizacja aktualnej dyskusji polegała na tym, że wyznaczone zostały granice liberalnej krytyki i manifestowania niezadowolenia przez biorących w niej udział. Akceptowalność i legalizacja nie oznaczała absolutnej dowolności, zaś stwarzała możliwość kontrolowania fermentu społecznego przez partię, a także ewentualnego zneutralizowania go.

⁵⁵ Autorce nie udało się zlokalizować w „Gazecie Współczesnej” miejsca publikacji artykułu autorstwa Henryka Kina o tytule przytoczonym przez cenzorów w analizowanym sprawozdaniu.

⁵⁶ AAN, GUKPPiW, sygn. 4330, SPRAWOZDANIE Delegatury GUKPPiW w Białymstoku..., k. 183.

⁵⁷ Tamże, k. 187.

⁵⁸ Fiedor, Koralewski, Pietrzak 1981, s. 4–11. Zapewne artykuł ten został ocenzurowany w roku 1980, ale ukazał się dopiero w roku następnym. Był kolejnym w dyskusji na łamach „Kontrastów”, którą zapoczątkowała publikacja w grudniowym numerze 12 (148) 1980 roku artykułu zatytułowanego *Moja legitymacja* autorstwa Krystyny Melion. W numerze 1 (149) z roku 1981 redakcja stwierdzała: „W ubiegłym numerze opublikowaliśmy reportaż Krystyny Melion pt. „Moja legitymacja” rozpoczynający nasz dialog o kształcie Partii. Do tego dialogu poprzedzającego IX Zjazd zaprosiliśmy robotników, działaczy – członków PZPR. Poniżej rozpoczynamy druk uzyskanych przez nas wypowiedzi”, s. 4.

W roku 1980 wskutek ingerencji cenzorskiej światła dziennego nie ujrzały też w pełnej wersji rozważania na temat propozycji tworzenia w polskim parlamencie izby robotników – zostały one usunięte z wywiadu z Wojciechem Lamentowiczem, opublikowanego w tygodniku „Kontakty”⁵⁹. Tę ingerencję urząd uważał za zasługującą na uwagę, a tematykę funkcjonowania demokracji socjalistycznej – za „szeroko publikowaną” w ostatnim okresie.

Natomiast w dalszym ciągu jedynie sporadycznie zachodziła konieczność dokonywania ingerencji w wydawnictwach nieperiodycznych, w programach radiowych i widowiskach. Cenzorzy po raz kolejny dodawali, że dotyczyły one ochrony tajemnicy państwowej⁶⁰ – co ponownie świadczy o elastyczności działań cenzury oraz o zrozumieniu sytuacji przez drugą z negocjujących stron. W zakresie publikacji nieperiodycznych w bieżącym okresie sprawozdawczym kontroli poddano łącznie osiemdziesiąt siedem publikacji przedłożonych – za pośrednictwem Białostockich Zakładów Graficznych – przez dwudziestu pięciu wydawców, co w stosunku do roku ubiegłego stanowiło wzrost wydań pozycji nieperiodycznych o dwadzieścia osiem. Wszystkie wydawnictwa przyjmowane były w oparciu o nadane im indywidualne zezwolenia lub zatwierdzone plany wydawnicze. Większość wydawców stanowiły wyższe uczelnie, stowarzyszenia społeczno-kulturalne, instytucje wyznaniowe, organizacje młodzieżowe i studenckie, zaś tematyka zgłaszanych do kontroli wydawnictw dotyczyła przeważnie problematyki ich pracy programowej i organizatorskiej. Do stałych wydawców należała Krajowa Agencja Wydawnicza RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Białymstoku, głównie z publikacjami o tematyce krajoznawczo-turystycznej oraz Kuria Arcybiskupia w Białymstoku i Kuria Diecezjalna w Łomży, które zgłosiły dwaście publikacji o charakterze religijnym.

Kontrolą następną, której poddawane były m.in. biuletyny informacyjne instancji partyjnych w Białymstoku, Łomży i Suwałkach oraz Dzienniki Urzędowe Wojewódzkich Rad Narodowych w tychże województwach, objęto pięć pozycji: trzy książki z zakresu literatury pięknej, jedną z historii filozofii i jedną z medycyny⁶¹. W wyniku tejsze kontroli nie wykazano, aby publikacje periodyczne i nieperiodyczne zawierały przeoczenia natury cenzorskiej czy z zakresu tajemnicy państwowej, co zaświadcza o poprawnej postawie i wywiązywaniu się z obowiązków przez każdego z referentów zatrudnionych w delegaturze białostockiej GUKPPIW.

Jedno przeoczenie odnotowali cenzorzy białostoccy w piśmie, w którym dokonali kontroli następnej – jednak w sprawozdaniu nie ujawnili, czy owo przeoczenie miało miejsce w miesięczniku „Odra”, czy w którymś z tygodników – „Kulisy” lub „Odgłosy”, podlegających sprawdzaniu w delegaturze.

⁵⁹ Gizelbach 1980, s. 1, 6–7.

⁶⁰ AAN, GUKPPIW, sygn. 4330, SPRAWOZDANIE Delegatury GUKPPIW w Białymstoku..., k. 183.

⁶¹ Tamże, k. 183–184.

* * *

W badaniu udaje się potwierdzić, że pracownicy białostockiego urzędu w sporządzonej sprawozdawczości posługują się niedopowiedzeniami, językiem bardzo enigmatycznym⁶². Można z dużym prawdopodobieństwem założyć, że niestabilna sytuacja polityczno-społeczna wywoływała wśród cenzorów poczucie lęku o przyszłość delegatury, wpływając na ich zaangażowanie oraz jakość prowadzonych przez nich prac.

Z przeprowadzonej analizy wynika fakt rezonowania masowych wystąpień robotniczych, a także ich skutków w województwie białostockim. Przy czym zaobserwowana dynamika ich oddziaływania odpowiada chronologii zmian zachodzących ówczesnie w Polsce. W okresie największego przesilenia i niepokojów społecznych, a także nadziei związanych z zapoczątkowaniem zmian politycznych, uwaga białostockich cenzorów zwrócona zostaje na zmianę treści publikowanych ówczesnie w periodykach oraz zaangażowaną postawę ich autorów, podejmujących ważne i aktualne tematy. Nie dopuszczając do otwartego sporu z lokalną władzą, zapewne więc na drodze wzajemnych ustępstw, dziennikarzom i cenzorującym udaje się wówczas dojść do porozumienia w zakresie druku materiałów prasowych traktujących o istotnych sprawach społecznych, z uwzględnieniem tematyki społecznej i socjalnej. W tym przełomowym czasie cenzorzy wykazywali się dużą zachowawczością, pozwalając na druk tekstów kontrowersyjnych, bacznie przy tym śledząc dalsze ich losy oraz czuwając nad dyskusją publiczną na ich temat. Dopuszczali względny liberalizm w kwestii występującej w publikacjach krytyki bieżącej polityki partii, gdyż na tego typu działanie zezwalały centralne dyrektywy cenzorskie. W obliczu „nieznanego” była to najbardziej bezpieczna strategia.

Ten dość sielankowy obraz pracy białostockich cenzorów burzy jednak analiza treści ówczesnych gazet, z których dowiedzieć się można o świadomej postawie i ważnej inicjatywie podlaskich dziennikarzy wnioskujących o zwołanie ich nadzwyczajnego ogólnopolskiego zjazdu. Na łamach „Gazety Współczesnej” występowali z postulatami dotyczącymi wolności słowa, wolności prasy oraz godnych warunków do pracy dziennikarzy, będących gwarancjami ich wiarygodności. Żądania te poprzedzała wypowiedziana wprost krytyka dotychczasowej dziennikarskiej pracy, w której nie mogli oni spełnić swej społecznej powinności, gdyż odbierano im prawo do wolności słowa⁶³. W cenzorskim sprawozdaniu delegatury GUKPPiW w Białymstoku, dotyczącym m.in. burzliwego okresu Sierpnia '80, nie znalazły się powyższe informacje na temat wysuwanych inicjatyw oraz związanych z nimi budujących nastrojów panujących w środowisku podlaskich

⁶² Piszząc np. o „znanych wydarzeniach społeczno-politycznych”.

⁶³ Zobacz: przypis 37 i 38.

dziennikarzy, a tym bardziej pracowników partyjnego organu prasowego, który stał się trybuną do wypowiadania z niej haseł wolnościowych, prowadzących do zmian społecznych i politycznych. Cenzorzy pozwolili sobie jedynie na zapis informacji mówiącej o pojawieniu się „napięcia i nerwowości” w lokalnym środowisku dziennikarskim.

Nawet bardzo uważna lektura dokumentu z 24 XII 1980 roku nie pozwala podejrzewać, iż jest w nim przedstawiona sprawozdawczość z okresu przełomowego w dziejach państwa polskiego, w którym rodzi się masowy ruch pracowniczy oraz wolnościowy, występujący m.in. przeciwko cenzurze i monopolowi informacji. Być może z punktu widzenia interesów władzy i decydentów m.in. prowadzenie tego typu sprawozdawczości oderwanej od rzeczywistości, a w tym wypadku – dodatkowo dzięki zastosowaniu cenzorskiej autocenzury – „niewypowiedzenie” dokonującego się przełomu, dawało poczucie bezpieczeństwa, przedłużenia trwania i zachowania istniejącego *status quo*.

Z całą pewnością można się zgodzić z sugestią, iż po wydarzeniach Sierpnia '80 cenzura mogła zrezygnować ze stosowania niektórych obostrzeń ze względu na wzrost napięcia w kraju oraz z obawy przed jego eskalacją. Zastosowano zasadę „wentyla bezpieczeństwa”, jak przyjmuje badacz cenzury doby PRL, Zbigniew Romek:

[...] partia [...] i cenzura stosowały zasadę „wentyla bezpieczeństwa”, dopuszczając do bardziej niż zazwyczaj śmiałych wypowiedzi. W tych wypadkach decyzje o złagodzeniu cenzury były posunięciami wymuszonymi niekorzystnymi okolicznościami, dlatego można było pisać i mówić więcej⁶⁴.

Biorąc pod uwagę wyważony przebieg wielu pracowniczych akcji protestacyjnych w regionie, można stwierdzić, iż zadania stawiane przed białostocką delegaturą GUKPPiW zostały przez nią wypełnione, gdyż praca urzędu cenzury nie eskalowała dodatkowo konfliktu, który rozwijał się na linii władza – społeczeństwo także w zakresie ograniczania wolności wypowiedzi.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne i materiały niepublikowane

Archiwum Akt Nowych

Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, sygn. 4330

Informacja o ingerencjach dokonanych w okresie 16.XII.1978 – 31 marzec 1979 r., z dnia 14.04.1979 r., k. 92–96.

⁶⁴ Romek 2015, s. 17.

SPRAWOZDANIE DELEGATURY GŁÓWNEGO URZĘDU KONTROLI PRASY, PUBLIKACJI I WIDOWISK W BIAŁYMSTOKU za okres od 16.XII.1978 r. do 15.XII.1979 r., z dnia 24 grudnia 1979 r., k. 158–176.

SPRAWOZDANIE Delegatury GUKPPiW w Białymstoku za okres od 16 grudnia 1979 r. do 15 grudnia 1980 r., k. 178–189.

SPRAWOZDANIE OUKPPIW W BIAŁYMSTOKU za okres od 15 grudnia 1980 r. do 30 grudnia 1981 r., k. 192–200.

Źródła drukowane i literatura przedmiotu

Budrowska K. (2020), *Białostocki Urząd Cenzury wobec środowiska intelektualnego i kulturalnego regionu w latach 1944–1959. Rekonesans badawczy*, „Bibliotekarz Podlaski”, nr 1 (XLVI).

Dokumenty do dziejów PRL (1994), oprac. D. Nałęcz, Warszawa.

Dudzień-Mróz K. (2010), *Cenzurowanie „Gazety Białostockiej”. 1951–1975* [mps].

Eisler J. (2008), *„Polskie miesiące” czyli kryzys(y) w PRL*, Warszawa.

Fiedor E., Koralewski M., Pietrzak E. (1981), *Moja legitymacja. Dialog o partii – Białystok – Zielona Góra – Gdańsk*, „Kontrasty”, nr 1 (149).

Gardocki W. (2019), *Cenzura wobec literatury polskiej w latach osiemdziesiątych XX w.*, Warszawa.

Gardocki W. (2022), *Pod presją cenzury. Szkice o kontroli słowa w latach 1945–1989*, Lublin.

Gizelbach L. (1980), *„różnić się pięknie”, z dr. Wojciechem Lamentowiczem rozmawia Lech Gizelbach*, „Kontakty” nr 13, z dnia 21 września 1980 r.

Głowiński M. (1990), *Nowomowa po polsku*, Warszawa.

Gogol B. (2012), *„Fabryka fałszywych tekstów”. Z działalności Wojewódzkiego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Gdańsku w latach 1945–1958*, Warszawa.

Nadzwyczajne zebranie dziennikarzy. Z troską o rzetelną informację, (1980), „Gazeta Współczesna” nr 195 (9171), z dnia 12 września 1980 r.

Kościewicz K. (2020), *Cenzura wobec czasopisma „Kontrasty” w latach 1965–1979*, „Bibliotekarz Podlaski”, nr 1 (XLVI).

Kietliński M. (2017), *Białostocki drugi obieg wydawniczy w latach 1980–1989*, Białystok.

Kietliński M. (2015), *Region Podlaski NSZZ „Solidarność” 1980–2015*, Białystok.

Kietliński M. (2007), *Z dziejów białostockiej „Solidarności” 1980–1989. Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” Region Białystok w świetle własnych dokumentów archiwalnych*, Białystok.

Melion K. (1980), *Moja legitymacja*, „Kontrasty”, nr 12 (148).

Mielczarek T. (2010), *Uwarunkowania prawne funkcjonowania cenzury w PRL*, „Rocznik Prasoznawczy”, nr 4.

Nowak P. (2012), *Cenzura wobec rynku książki. Wojewódzki Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Poznaniu w latach 1946–1955*, Poznań.

Patelski M. (2019), *„CzuJNI strażnicy demokracji” ludowej. Urząd cenzury w województwie opolskim. 1950–1990*, Opole.

Pawlicki A. (2001), *Kompletna szarość. Cenzura w latach 1965–1972. Instytucja i ludzie*, Warszawa.

Pomian K. (1985), *Wymiary polskiego konfliktu 1956–1981*, Londyn.

Radzikowska Z. (1990), *Z historii walki o wolność słowa w Polsce (cenzura PRL w latach 1981–1987)*, Kraków.

- Romek Z. (2000), *Kłopoty z cenzurą*, w: *Cenzura w PRL. Relacje historyków*, Warszawa.
- Romek Z. (2015), *System cenzury PRL*, w: T. Strzyżewski, *Wielka księga cenzury PRL w dokumentach*, Warszawa.
- Romek Z. (2010), *Metody pracy cenzury w PRL*, w: *Dziennikarze władzy, władza dziennikarzom. Aparat represji wobec środowiska dziennikarskiego 1945–1990*, pod red. T. Wolszy i S. Ligarskiego, Warszawa.

Źródła internetowe

- Gardocki W. (2022), *Cenzorzy i czytelnicy. Kontrola słowa u progu transformacji ustrojowej*, https://repozytorium.uwb.edu.pl/jspui/bitstream/11320/15072/1/W_Gardocki_Cenzorzy_i_czytelnicy.pdf (data dostępu: 17.11.2023).
- Romek Z. (2022), *Cenzura jako narzędzie sprawowania władzy w PRL*, „Biuletyn IPN”, nr 7–8, z dnia 15.06.2023 r., <https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/101595,Cenzura-jako-narzedzie-sprawowania-wladzy-w-PRL.html> (data dostępu: 26.09.2023).
- <https://tnoik.torun.pl/historia/> (data dostępu: 14.05.2023).

